

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PONIEDZIAŁEK, 5 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 153 (1433)

Święto radości i pokoju 300.000 łodzian wzięło czynny udział w Wielkim Festynie Pokoju

Wielki Festyn Pokoju, trzeba to przyznać, naruszył poważnie zasady obowiązujące w dni wolne od pracy, przy pięknej słonecznej pogodzie „wszystkie drogi prowadzą za miasto”. Wczoraj bowiem te drogi prowadziły od samego rana właśnie do miasta, konkretnie na jego zielone krańce — do Parku Ludowego.

Tłumy mieszkańców Łodzi, którzy przepelnionymi tramwajami, pieszo i „konno” (w ruchu były bodaj wszystkie dorożki) popędzili na Festyn Pokoju, sprawdzili — ku niewatpliwiej swej przyjemności i zadowoleniu — prawdziwość przysłowia: „Cudze chwalić, swego nie znać, sami nie wiecie, co posiadacie”.

„Swoje” — odnosi się w tym wypadku do terenów Parku Ludowego. Jak się okazało, tereny te wcale nie są brzydsze od wielu pięknych, a „cudzych” okolic, posiadają wcale przepiękne zalesienie, plażę i „kawałek wody”, słowem — mogą i powinny być wyzyskane jako jedno ze stałych miejsc na wczasy niedzielne i świąteczne.

Oczywiście, Wielki Festyn swoimi imprezami uczynił znacznie bardziej atrakcyjnym zielone przestrzenie Parku Ludowego.

Magnesem dla niedzielnej publiczności były liczne tabliczki informacyjne: „Do placu Nr 3. Zabawy i cześć, występy teatrów Arlekin i Pionierów...”, „Do placu Nr 5. Występy artystów teatrów Nowego, im. St. Jaracza i „Powszechnego...”, „Do placu Nr 8. Występy świetlicowe, zabawy tańeczne...”.

Do tych to placów (w liczbie kilkunastu) kierowały się tysiące obywateli naszego miasta, starych i młodych, kobiet i dzieci.

Właśnie rozpoczyna się na estradzie fragment sztuki radzieckiego pisarza Korniejczuka „Makar Dubrawa” z udziałem zespołu artystów Teatru Nowego. Plac zalega ciszą, przerywana tylko wybuchami śmiechu, towarzyszącymi pełnym humoru fragmentom występu. A potem na estradzie tańce ludowe i rosyjskie w wykonaniu zespołu dzieci pocztowców łódzkich.

„O, teatr przyjechał! — wykrzykuje mały Pawełek Suba.

Rzeczywiście — na plac wjeżdżają samochody ciężarowe, które przywożą artystów Teatru Nowego i Teatru Powszechnego wraz z dekoracjami.

Mały Pawełek przyjechał aż ze Szczecina do dziadków w Łodzi. Tatusz jego strzeże granicy w Wojsku Ochrony Pogranicza, a Pawełka przyprowadzili tutaj dziadkowie, ob. ob. Jaksonowie z Księżego Młyna.

Na zaimprovizowanej scenie ustawia się dekoracje. Mały Pawełek i jego sąsiadka z tego samego domu, czterolatnia Adrianka, z zaciekawieniem przyglądają się, co też to będzie?

Dajemy dziś wyraz swej radości

— Pracując w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym — mówi ob. Jakson — w sekcji kotłowni-kominowej przy robotach dla przemysłu. Pracą walczymy wszyscy o pokój, a dziś zabawa na Wielkim Festynie Pokoju tysiączne rzesze mieszkańców robotniczej Łodzi dają wyraz swej radości z osiągnięć zdobytych przy warsztatach pracy, dają raz jeszcze wyraz swej niezłomnej woli pokoju. Przeprowadziliśmy z babcią Pawelką — niechże zapamięta i rodzicom i innym dzieciom w Szczecinie opowie, jak my tu w Łodzi żyjemy, jak potrafimy się bawić. Niech zapamięta dobrze, bo to przecież święto jego i wszystkich robotniczych dzieci — ten Międzynarodowy Dzień Dziecka, dla którego uczczenia bierzemy udział w Wielkim Festynie Pokoju.

Takich dzieci, jak Adrianka i Pawełek, a także młodszych i starszych mnóstwo jest na Festynie.

Na estradzie „Makar Dubrawa”

Właśnie rozpoczyna się na estradzie fragment sztuki radzieckiego pisarza Korniejczuka „Makar Dubrawa” z udziałem zespołu artystów Teatru Nowego. Plac zalega ciszą, przerywana tylko wybuchami śmiechu, towarzyszącymi pełnym humoru fragmentom występu. A potem na estradzie tańce ludowe i rosyjskie w wykonaniu zespołu dzieci pocztowców łódzkich.

„Wielki człowiek do małych interesów”

A oto Teatr Powszechny przyjechał tutaj z fragmentami sztuki Aleksandra Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów”. Krótki wstęp objaśniający i zaczynają się występy.

— Żona została na występach — mówi woźny Sądu Pracy w Łodzi, tow. Sobieraj — a ja już te sztuki widziałem, więc idę do ZOO. Szkoda tylko, że nie ma syna — dodaje po chwili.

— A właściwie to wcale nie szkoda — zauważa po namyśle, bo i on dziś ma swoje ważne sprawy: składa przyzwoicie harcercie w swej szkole. A po południu i tak się tutaj zjawi.

Ob. Małkiewicz, pracownik Ubezpieczalni Społecznej mówi:

Zauważ, że żony ze sobą nie zabrali. Nie przyjechała, bo chciała mi obiad przygotować, a przecież tutaj wszystko można dostać i mogłaby naprawdę odpuścić. — Takich żon, dzieci, które wczoraj w domu czy w mieście zostały, nie było wiele. Ulice bowiem miasta wyglądały, jak wydłubione — w porównaniu z Parkiem na Zdrowiu, gdzie setki tysięcy ludzi wesoło i radośnie uczestniczyły w Festynie Pokoju.

Kiedy wieczorem na placu Nr 5 za

ploneły lampy elektryczne, przy dźwiękach muzyki tańczyli młodzi i starzy, a plac zapelniał się coraz to nowymi przybyszanymi, którzy przepływali przez wielki obszar Parku Ludowego na Zdrowiu, podzielonego na 15 punktów zabawowych.

„O zajączku sprawiedliwym” i inne dziwy dla dzieci

Na placu Nr 3 ustawił prowadzącą scenę dziecięcy teatr „Arlekin”. Ściągając przy pomocy zabawnych kukielki tłumy publiczności, głównie tej „młodej i najmłodszej”.

Obok teatru ochoczo przegrzywa dęta orkiestra Zarządu Miejskiego. Młodzież, nie mogąc się doczekać występów, zaczyna tańczyć w rytm walczyka. Za jej przykładem idą i starsi. Wnet plac zapelnia się tańczącymi parami. Na scenie pojawiają się „Dwa Michały”, którzy w bardzo dowcipny sposób oznajmiają początek przedstawienia p. t.: „O zajączku sprawiedliwym”. Na twa-

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Delegacja chłopów polskich zapoznaje się z życiem i pracą kolchożników Ukrainy

MOSKWA (PAP) — Bawiąca na Ukrainie delegacja chłopów polskich w dalszym ciągu poznaje się z życiem i pracą kolchożników ukraińskich.

W obwodzie kijowskim grupa delegatów zwiedziła kolchoz im. Stalina, który w ciągu ubiegłych lat uzyskiwał przeciętnie z jednego hektara 18 — 22 cetnarów zboża oraz 350 cetnarów buraków cukrowych. Członkowie delegacji zapoznali się ze stanem zasiewów oraz obejrżeli zabudowania gospodarcze i warsztaty kolchozowe.

Goście polscy interesowali się w szczególności agrotechniką bogatych pól oraz organizacją pracy w kolchozach. Kierownik grupy — Jan Kozłowski gorąco podziękował kolchożnikom za serdeczne przyjęcie.

Grupa chłopów polskich, która bawi w obwodzie stalinowskim, zwiedziła kolchozy rejonu olgińskiego. Powszechny zachwyt wzbudził wspaniały stan zasiewów. W kolchozie „Dola” chłop polski obejrzał nowy kombajn „Staliniec”, który w ciągu dnia młóci i oczyszcza ziarno z po-

wierzchni, przekraczającej 30 hektarów.

W obwodzie charkowskim inna grupa uczestników delegacji polskiej zwiedziła zakłady traktorowe imienia Ordżonikidze, które wywarły na nich olbrzymie wrażenie. Z zainteresowaniem obejrżeli oni główną taśmę ruchomą, która bez przerwy wyrzuca gotowe traktory. Gościom pokazano również istniejącą przy zakładach leźnicę, żłobek, oraz miasteczko robotnicze.

Po zwiedzeniu zakładów członkowie delegacji udali się na farmę koło wsi „Ukrainka”, gdzie m. in. za poznali się z mechanicznym przygotowywaniem paszy.

Ambasador RP przybył do Pekinu

PEKIN (PAP) Jak donosi Agencja Nowych Chin, w niedzielę przybył do Pekinu ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Chińskiej Republice Ludowej — Juliusz Burgin.

W hołdzie pamięci wielkiego przywódcy Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Moskwie ku czci Michała Kalinina

MOSKWA (PAP) — W sobotę masy pracujące Związku Radzieckiego złożyły hołd pamięci Michała Kalinina, jednego z najbliższych współpracowników Lenina i Stalina, wybitnego działacza partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, który zmarł w r. 1946.

W Moskwie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, umieszczonej na gmachu, w którym znajduje się sala przyjęć przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, dokąd radzieccy ludzie pracy w ciągu 25 lat przychodzili do Kalinina po poradę.

W związku z odsłonięciem tablicy odbył się wiec, na którym obecni byli robotnicy, inżynierowie i technicy stołecznych zakładów przemysłowych, noszących imię Michała Kalinina. Na wiecu przemawiał przewodniczący Ko-

mitetu Wykonawczego moskiewskiej rady miejskiej — Jasnow.

Wspaniałe zwycięstwo demokratycznych wojsk Wietnamu

PEKIN (PAP) — Jak donosi Wietnamska Agencja Informacyjna, wojska Demokratycznej Republiki Wietnamu zajęły miasto Dong-Ho, wycinając prawie całkowicie w pięć oddziały francuskie, które usiłowały ratować się ucieczką. Wojska wietnamskie rozgromiły również polzie francuskie, położone w pobliżu Dong-Ho.

Próby Francuzów odbicia miasta nie powiodły się. Desant francuski został wybity do nogi. Ciężkie straty poniosł również batalion francuski, który rzucono przeciwko wojskom wietnamskim w Dong-Ho.

Na placu Nr 5 przy ul. Obrońców Stalingradu

— Hej, dziewczyno, siadaj na wóz! — brzmią dźwięki ludowej pieśni. Chór młodych dziewcząt i chłopców, pracowników poczty łódzkiej, ochoczo śpiewa na wysoko wznieśnionej estradzie. Liczne megafony daleko roznoszą słowa pieśni. Radośnie łopoczą pod podmuchami wiosennego wiatru na smukłych masztach białe — czerwone flagi, nad którymi górną białą gałąlką pokoju.

Na placu Nr 5 (przy ul. Obrońców Stalingradu) w jasnym promieniach słońca i w cieniu drzew usadowiły się na piedestale z małymi dziećmi.

Na wprost estrady tysiące ludzi ogląda występy. Wysoko na ramio-

Pod hasłami pokoju, pracy dla Polski Ludowej i socjalizmu obchodzili harcercze swe święto

W dniu wczorajszym młodsza bracia naszych zetempowców i młodsze siostry naszych zetempowek — złożyły nowe uroczyste przyrzeczenie harcercie, przyjęli nowe harcercie prawo i otrzymali nową odznakę organizacyjną — godło, symbolizujące

nowe zadania i cele ZHP i jego łączność z podobnymi organizacjami innych krajów.

Słowa przyrzeczenia: „Przyrzekam wobec kolegów uczyć się, pracować dla dobra Polski Ludowej i sprawy socjalizmu”; przepisy nowego prawa, wiążące ściśle działalność naszego harcerstwa z życiem Polski Ludowej, z zadaniami budownictwa socjalistycznego, z pomaganiami sił obronnych naszego kraju w walce o pokój i postęp, prawa, głoszącego hasła sprawiedliwości społecznej i internacjonalizmu proletariackiego, umacniającego braterstwo młodzieży świata, nakazującego poszanowanie człowieka pracy, prawa, opartego na nowych, postępowych zasadach etyki; nowa wreszcie odznaka, przypominająca znak organizacji ZHP — oto zakończenie ostatniego etapu marszu ZHP na szlaki odzicia się od reakcyjnych, kosmopolitycznych wpływów skautingu i zwycięskie wkroczenie na wielką drogę, która prowadzi do zbudowania socjalizmu w Polsce Ludowej.

Świadoma znaczenia powyższych doniosłych nowych elementów w jej pracy — młodzież harcercza manifestowała swą radość z przyjęcia nowego przyrzeczenia, prawa i odznaki ZHP m. in. w wielkim pochodzie, który przeszedł wczoraj ulicami naszego miasta.

Warkot węgeln, melodie wesołych pieśni, dźwięki orkiestr i fanfar oznajmiały mieszkańcom Łodzi, że ruszył pochód dziecięcy. Na czele pochodu, tuż za orkiestrą, harcercze nieśli wielki transparent z naczelnym hasłem Międzynarodowego Dnia Dziecka — „Chcemy pokoju dla wszystkich dzieci na świecie”.

W barwnych szeregach harcerczy i harcerek szły grupy, noszące symbole pracy i nauki, jak na przykład grupa z globusem, egiptką, cyrklem, jak grupy z młotami, kielcami, cegłami, transparenty mówiły o tym, że dzie-

ci związane są z życiem całego narodu, że wiedza, czym żyje całe społeczeństwo. Czytaliśmy: „Plan 6-letni, to nowe jasne szkoły”, „Przyrzekamy uczyć się i pracować dla dobra Polski Ludowej”, „W tym roku będzie nas na koloniach 1.100.000”, „Niech żyje Prezydent Bierut — przyjaciel dzieci”, „Bierzemy przykład z radzieckich pionierów...”

Dzieci w kostiumach sportowych miały sprzęt sportowy: piłki, oszczep, łuki, siatki, i t. p. Nad zwawo maszerującymi szeregami wznosiły się dumnie emblematy harcercie, ZHP-owskie, a również emblematy bratniej organizacji pionierów radzieckich z napisem „Wsięga gór” (Zawsze górę).

Pochód, w którym wzięło udział ok. 8 tysięcy dzieci, przemarszowało ulicami Legionów, Piotrkowską, Bandurską, w kierunku borska ŁKS „Włókniarz”, gdzie się odbyły dziecięce igrzyska sportowe.

Wspaniały i wzruszający był widok tych najmłodszych obywateli Czerwonej Łodzi, manifestujących z zapalem, że ich dziecięce serca pełne są miłości dla Polski Ludowej i szczerze oddane są sprawie pokoju.

Patrząc na maszerujące szeregi dzieci, każdy uczciwy człowiek myślał: warto walczyć z największą ofiarnością w obronie pokoju, w obronie szczęśliwego dzieciństwa naszych najmłodszych obywateli.

Radosny obchód Międzynarodowego Dnia Dziecka w Stolicy Prof. Wallon uczestniczy w uroczystościach harcerczych

WARSAWA (PAP) — Niedziela, dnia 4 bm., była w całym kraju punktem kulminacyjnym obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Uroczystości, w których udział wzięły setki tysięcy najmłodszych obywateli — przysłodziła i dumą Polski Ludowej rozpoczęło przemówienie radiowe, wygłoszone przez przewod-

niczacego Związku Młodzieży Polskiej — Matwina.

W stolicy, w związku z wejściem w życie nowego prawa harcerciego, odbyły się w godzinach porannych akademie szkolne, połączone ze składaniem przez młodzież ZHP uroczystego przyrzeczenia.

Szczególnie podniosły charakter miała akademie w szkole podstawowej Nr 16 przy ul. Raszynskiej. Na uroczystości przyrzeczenia przybył wiceminister oświaty Klimaszewski, kurator O. S. Karasiński, przedstawiciele PZPR, Rady Narodowej, komitetu opiekuńczego i rodzicielskiego oraz rzesze młodzieży wraz z rodzicami.

Owacyjnie powitała młodzież bawiącego w Polsce wybitnego uczonego francuskiego prof. U. J. Henri Wallon.

W skupionej ciszy wysłuchała młodzież tekstu nowego prawa harcercskiego, po czym nastąpił moment składania przyrzeczenia. Z rąk prof. Wallon 72 młodych harcerczy otrzymało odznaki symbolizujące szczerne zadania, jakie przyjmują na siebie demokratyczne harcercie polskie.

Uroczystość zakończyło odświeżanie pieśni rewolucyjnych oraz Hymnu Młodzieży Demokratycznej.

W godzinach popołudniowych przez ulice Warszawy przeciągały barwne i rozświetlane korowody dzieci, zdążające do parków i na boiska sportowe gdzie staniem stołeczny komitetu obchodu MDD i Funduszu Wczasów Zarządu Miejskiego odbyły się zabawy i imprezy artystyczne dla dzieci.

Festyn Pokoju

Wielki Festyn Pokoju, zorganizowany w dniu wczorajszym przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, Zarząd Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy, ORZZ i Komitet Łódzki PZPR — zgromadził na wielkich, zielonych terenach Parku Ludowego blisko 300 tys. osób, dla których był on niezapomnianym przeżyciem.

Od Srebrzyńskiej (przy osiedlu Montwiłła Mireckiego) do Karolewskiej (teren stadionu sportowego ŁKS Włókniarz), od Alei Unii do „końca Zdrowia” — na polanach, w alejach, wśród drzew, nad stawem rozbrzmiewały tony muzyki, śpiew, wesoły gwar dzieci i dorosłych.

„Tak pięknej i tak pełnej radości zabawy jeszcze u nas nie było” — styszeliśmy wielokrotnie od uczestników niedzielnego Festynu.

To prawda, głęboka prawda, Bo gdzie i kiedy przed wojną było do pomysłenia, aby dla zabawy i rozrywki robotnika pieknie i bogato ozdobić tereny największego w mieście parku, i zorganizować tyle ciekawych imprez artystycznych i

atrakcji. Tak masowa, naprawdę demokratyczna, naprawdę plebejska zabawa możliwa się stała dopiero w warunkach Polski Ludowej, w rękach robotnika i chłop pracującego się pełno prawnym, świadomym swej wartości współgospodarzami kraju.

Człowiek pracy — mieszkaniec Łodzi zdaje sobie w pełni z tego sprawy. I jeśli niedzielny Festyn wypadł pod każdym względem imponująco — to na strój radości, jaki na nim panował, zrodził się nie tylko pod wpływem festynowych imprez. Ma on bowiem swe głębsze podłoże w dumie i radości z osiągnięć Polski Ludowej, z sukcesów obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, pokoju, pod którego hasłem była święta cnota wielka masowa uroczystość w Parku Ludowym.

Tak jak się wczoraj radowali i bawili uczestnicy Wielkiego Festynu Pokoju — radować i bawić się mogą tylko ludzie prawdziwie wolni, ludzie o czystym sumieniu i pogodnym sercu, ludzie świadomi, iż budują dobre dziś i jeszcze lepsze jutro.

Przed III krajowym zjazdem
Obrazy plenum ZG Zw. Włókniarzy z udziałem tow. A. Burskiego

3 bm. odbyło się w Łodzi posiedzenie plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Prac. Przem. Włóknienniczego. Obrady, w których wzięł udział wiceprzewodniczący CRZZ tow. Aleksander Burski, poświęcone były zapoznaniu się z uchwałami Komitetu Wykonawczego SZZZ i konferencji międzynarodowych zrzeszeń związków zawodowych w Budapeszcie, sprawie realizacji ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy oraz przygotowaniu do zjazdu krajowego Związku Zawodowego Prac. Przem. Włóknienniczego, który odbędzie się 17 — 19 czerwca br. w Łodzi.

Sprawozdanie z obu międzynarodowych konferencji w Budapeszcie złożył tow. A. Burski.

Wiele uwagi poświęcono plenum sprawie realizacji ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Jak stwierdzono w dyskusji ustawa spowodowała poważne zmniejszenie się ilości opuszczanych bez usprawiedliwienia dni pracy. Tym nie mniej walka o podniesienie dyscypliny pracy musi być nadal prowadzona bardzo intensywnie, by nieusprawiedliwiona absencja zupełnie zlikwidować. Związki zawodowe, a szczególnie ich dotowe organy — grupy związkowe i rad-

zakładowe — powinny uświadamiać masy związkowców, że ustawa ma spełnić przede wszystkim rolę wychowawczą.

Ze sprawozdania o przygotowanych do zbliżającego się III krajowego zjazdu Zw. Zaw. Włókniarzy wynika, że w poszczególnych oddziałach dokonano już wyboru 400 delegatów, wśród nich znajduje się 197 kobiet. Świadczy to o wielkiej aktywizacji kobiet, które na porze żniź zjazdach były reprezentowane bardzo nielicznie.

O wielkim zaufaniu, którym cieszą się przewodnicy pracy i racjonalizatorzy świadczy najlepiej fakt wyboru na delegatów — 109 przewodników i racjonalizatorów pracy.

W czasie kampanii wyborczej od były się we wszystkich zakładach włóknienniczych zebrania wyborcze grup związkowych.

W czasie zebrania robotnicy bardzo wiele uwagi poświęcili sprawie związaną z realizacją planów produkcyjnych, współzawodnictwem pracy, a przede wszystkim problemowi jak najskuteczniejszej walki o pokój.

Na wielu zebraniach wyborczych poszczególni członkowie związku, jak i zalogi całych oddziałów produkcyjnych, postanowili uczcić zjazd specjalnymi zobowiązaniami produkcyjnymi.

47 tys. robotników brytyjskiego przem. samochodowego w obozie pokoju

LONDYN (PAP) Związek Zawodowy robotników brytyjskiego przemysłu samochodowego, liczący 47 tys. członków, postanowił zgłosić akces do Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju

47 tys. robotników brytyjskiego przem. samochodowego w obozie pokoju

LONDYN (PAP) Związek Zawodowy robotników brytyjskiego przemysłu samochodowego, liczący 47 tys. członków, postanowił zgłosić akces do Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju

47 tys. robotników brytyjskiego przem. samochodowego w obozie pokoju

LONDYN (PAP) Związek Zawodowy robotników brytyjskiego przemysłu samochodowego, liczący 47 tys. członków, postanowił zgłosić akces do Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju

47 tys. robotników brytyjskiego przem. samochodowego w obozie pokoju

LONDYN (PAP) Związek Zawodowy robotników brytyjskiego przemysłu samochodowego, liczący 47 tys. członków, postanowił zgłosić akces do Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju

47 tys. robotników brytyjskiego przem. samochodowego w obozie pokoju

LONDYN (PAP) Związek Zawodowy robotników brytyjskiego przemysłu samochodowego, liczący 47 tys. członków, postanowił zgłosić akces do Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju

POCHÓD POKOJU

700.000 młodzieży niemieckiej manifestuje swą wierność dla sprawy demokracji i pokoju

Przeszło 7 godzin trwał pochód młodzieży niemieckiej w niezapomniany dzień Zielonych Świąt w Berlinie. O pół do dziesiątej rano przeszły przed trybuną pierwszą grupy młodzieżowe. O piątą po południu przemarszerowały ostatnie grupy, równie świeże, równie pełne zapału i entuzjazmu. Jak te, które rozpoczęły pochód. Stałymi na trybunie zdumieni, oszołomieni, zachwycający, porwani ogniem bijącym z tej młodzieży, nie mogąc oczu oderwać od tych młodych, silnych i roześmianych twarzy? Stuchaliśmy ich okrzyków, pieśni i hasła i krzyki. Hymny i śpiewaliśmy wraz z nimi słowa o przyjaźni, słowa o braterstwie narodów, o pokoju.

„Not our boys“, „Pas nos garçons“ — „Nie nasi chłopcy“ — wołali młodzi ludzie w niebieskich kożuchach do podżegaczy wojennych, którzy z nich właśnie, z młodych Niemców chcą uczynić główny rezerwuwar dla armii agresji atlantyckiej. „Nie chcemy być żołdakami imperialistów. Jesteśmy bojownikami pokoju“ — krzyczało przeszło 700 tysięcy młodych Niemców, którzy na chwilę przed rozpoczęciem pochodu przesłali Józefowi Stalinowi ślubowanie, iż nie dopuszczą do tego, aby naród niemiecki i młodzież niemiecka zostały użyte do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciwko krajom demokracji ludowej, przeciwko siłom postępu.

Nie było zapewne uczestnika demonstracji, nie było obserwatora, który by nie zdawał sobie sprawy z tego, że oto na naszych oczach, w ciągu kilku lat dokonał się i dokonuje się przełom w świadomości narodu niemieckiego. Stąd, z tego samego placu Lustgarten, w ciągu dziesiątków lat szły na świat słowa pychy, nienawiści i groźby wojennej. Tu dokonywano przeglądu sił groźących światu. Stąd odprawiano

pancerne dywizje, by siał śmierć i zniszczenie w imię panowania nad światem niemieckich imperialistów. A teraz, na tym samym placu niemieccy chłopcy i dziewczęta, dla których przygotowano już w Nowym Jorku i Londynie nowe mundury, nowe narzędzia wojny i nowe klamliwe hasła i sztandary, powiadają imperialistom, że nie będą wojować przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Polsce i całemu światu pokoju. Teraz na tym samym Lustgartenie niemieccy chłopcy i dziewczęta witaają równie radośnie i równie entuzjastycznie swój czarno-czerwono-złoty sztandar Republiki, jak i czerwony sztandar ZSRR i biało-czerwony sztandar Polski.

Pięć lat zaledwie minęło od dnia, w którym o kilkaset metrów stąd — żołnierze radzieccy zatykali sztandar zwycięstwa. Pięć lat! Ileż musiało się zmienić w tym kraju, by dziś młodzi Niemcy mogli uważać, że radziecki sztandar zwycięstwa był i jest sztandarem również ich zwycięstwa, triumfu ludu niemieckiego nad bankierami, junkrami i militarystami, którzy niosąc zwycięstwo nie nieszczęścia światu, nie szczyt, ale nieszczęście i klęskę własnemu narodowi.

Młodzież niemiecka rozumie to coraz lepiej. Dała temu wyraz na niedzielnej manifestacji pokojowej — nie garstka sprawiedliwych i wybranych, o których można było powiedzieć, że nie reprezentują woli narodu, ale 700 — tysięczna masa! Zaczyna to rozumieć i młodzież stref zachodnich. Na niedzielnej manifestacji dała temu wyraz znowu nie garstka sprawiedliwych i wybranych, ale masa 30 tysięcy bojowników o pokój, którzy nie zwalniają na zachodnie i „demokratyczne” represje i prześladowania, przedarli się przez kordon strefowy i wzięli udział w pochodzie i w ca-

łym zlocie. Oni to, przybysze z Zachodnich Niemiec, którzy najlepiej znają praktyki amerykańskich biur werbunkowych i amerykańsko-niemieckich tajnych fabryk śmierci, ze szczególną pasją radzili amerykańskiemu lotnikowi, krążącemu nad Lustgartenem, by sobie zabrał Adenauer a do siebie, do Dakoty, czy Teksasu.

20-letnia Anna ze strefy brytyjskiej, z Düsseldorfu, szła piechotą 80 kilometrów, by się dostać na zlot do Berlina, by móc na cały głos powiedzieć swym kolegom w Republice i nam wszystkim, że znaczna część młodzieży zachodnio-niemieckiej stoi również w obozie pokoju. Słuchajmy uważnie co mówiła Anna z Düsseldorfu. Jej głos jest głosem tej części narodu niemieckiego, która obszar między Odrą i Łabą wywalczyła już na stałe do obozu pokoju i która wywalczy włączenie do obozu pokoju całych Niemiec, od Odry po Ren!

Na trybunie, poprzedniego dnia na kongresie młodych bojowników o pokój i w ciągu wszystkich tych dni w Berlinie nie przestawaliśmy się interesować jak do tego doszło, jak doszło do przełomu w świadomości młodzieży niemieckiej, którego znaczenia nie podobna wprost przecenić. I im bardziej wnikałmy w to niezwykle ważne i doniosłe zagadnienie, tym jaśniej i pełniej widzieliśmy, na jak mocnych podstawach przełom ten jest zbudowany, jak wielkie zmiany gospodarcze, polityczne i ideologiczne leżą u jego podstaw. I im bardziej przekonywałam się o sile i głębi tych zmian, tym serdeczniej i mocniej odpowiadałam na powitania młodych naszych przyjacieli po tamtej stronie Odry — słowem, którym w te dni rozbrzmiewał cały Berlin, słowem przyjaźni, Freundschaft.

O zmianach tych — w następnej korespondencji.

J. Kowalewski

Po konferencji pokojowej w Chicago

W zamieszczonej na łamach „Prawdy” korespondencji z Chicago G. Rassudin i I. Filipow omawiają przebieg zakończonych niedawno konferencji w obronie pokoju. Na konferencji zjechało się ponad 700 delegatów rozmaitych organizacji naukowych, kobiecych, młodzieżowych, związkowych i religijnych. Absolutna większość delegatów wypowiedziała się za nawiązaniem stosunków przyjaźni między narodem amerykańskim i radzieckim.

W dyskusji, która wywijała się na posiedzeniach czterech komisji konferencji, przedstawiciele rozmaitych warstw ludności poddali ostrej krytyce prowadzoną przez amerykańskie koła rządzące politykę zagraniczną. Delegaci z rozmaitych stanów stwierdzili całkowite fiasko „planu Marshalla”.

Pomimo podejmowanych przez poszczególne osoby wysiłków, zmierzających do złagodzenia krytycznych wypowiedzi o polityce zagranicznej USA, przyjęte przez komisję zalecenia oznaczają potępienie głoszonej przez Achesona agresywnej „dyplomacji totalnej”.

Komisja do spraw handlu międzynarodowego i polityki zagranicznej domaga się w swej rezolucji bezwzględnego zaniechania zimnej wojny i nawiązania w ramach ONZ ścisłej współpracy politycznej i gospodarczej między narodami. Członkowie komisji domagają się, aby Stany Zjednoczone uznały Chińską Republikę Ludową, wznowiły handel z Chinami i krajami Europy Wschodniej.

Delegaci wypowiedzieli się kategorycznie za zakazem broni atomowej, ustanowieniem ścisłej kontroli nad wykonaniem tej uchwały oraz za stosowaniem energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych.

Wzywamy wszystkich Amerykanów — czytamy w opublikowanej przez konferencję odezwie — do walki w obronie pokoju. Nie wolno cofać się przed trudnościami tej walki. Obrona pokoju powinna się stać głównym zadaniem wszystkich grup ludności, wszystkich partii, wszystkich organizacji, wszystkich odłamów społeczeństwa”.

Nie spoczniemy w walce o pokój

Uroczyste akademie w Łodzi — na zakończenie akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

Gigantyczna akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim została w mieście Łodzi prawie zakończona. Poza niezliczonymi osobami postępującymi w podróży, chorymi i t. p. wszyscy złożyli swe podpisy. Listy z podpisanymi wysłano obecnie do Warszawy, skąd powędrują na Światowy Kongres Pokoju. Jako świadectwo postawy łodzian, którzy wykazali, że jedynym i solidaryzującym się z całym narodem polskim, z masami pracującymi całego świata, z wszystkimi ludźmi, którzy pokój milują i którzy trwają pokój wywalczą, i choć jeszcze na każdej dzielnicy pozostawiono jeszcze 2-3 listy dla spóźniających się, akcję w Łodzi w zasadzie uważać można za zamkniętą.

Zbrano 52.000 podpisów w domach i 5000 podpisów w szkołach. Odmówiło podpisów 18 osób.

„Trójki” zebrały szereg bolączek i postulatów mieszkanców dzielnic, dotyczących najciekawszych spraw mieszkaniowych i remontów. Ujawniono 971 analfabetów.

Po sprawozdaniu zabrał głos profesor U. L. ob. Natalia Gasiorowska, która wygłosiła krótkie przemówienie w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju.

Dyplom uznania wręczono 19 najbardziej wyróżniającym się w akcji osobom, w większości kobietom.

Dzielnica Śródmiejska Lewa

Akademia Dzielnicowego Komitetu Obronców Pokoju dzielnicy Śródmiejska Lewa odbyła się wczoraj w kinie „Bałtyk”. Akademię przewodniła cz. tow. Helena Donaszewska. Referat wygłosił tow. Stradowski. Sprawozdanie zebrał ob. Marian Kallński przewodniczący Komitetu. Ze sprawozdania wynika, że za drobnymi wyjątkami sto procent dorosłych mieszkańców dzielnicy złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Ogólna liczba podpisów wynosi 37.341. Odmówiło podpisu 15 osób.

Czynny udział w akcji brało 2.400 obywateli w ogromnej części bezpartyjnych. Dodac należy, że dzielnica Śródmiejska Lewa wyróżniła się w czasie akcji w skali ogólnomięjskiej. Dyplom otrzymał 34 osoby.

W związku z listem kobiet francuskich wysłanym do kobiet polskich zebrań uchwalił list protestu jacy przeciwko postawieniu w stan oskarżenia, przez reakcyjne władze francuskie, przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet tow. Cotton.

Dzielnica Śródmieście

„Komitet Obronców Pokoju Dzielnicy Śródmieście powołał do życia 3 Komitety Obwodowe, a te z kolei utworzyły 66 Blokowych Komitetów. W akcji zbierania podpisów brało udział 5.530 osób. Suma podpisów zebrana w dzielnicy Śródmieście przekroczyła 42.500 na 52 tys. mieszkańców — co jest najlepszą odpowiedzią na plany podżegaczy wojennych... tak brzmi wyjątek ze sprawozdania Dzielnicowego Komitetu Obronców Pokoju Dzielnicy Śródmieście.

Sprawozdanie to wygłoszone zostało na uroczystej akademii, zorganizowanej wczoraj w kinie „Wisła” przez Komitet Dzielnicowy Śródmieście.

35 najlepszych agitatorów pokoju otrzymało za owocną pracę dyplom uznania.

Na zakończenie wyświetlono film „Bitwa o Stalingrad”.

Dzielnica Górna Lewa

Przewodniczący Dzielnicowego Komitetu tow. Narożny zebrał sprawozdanie z działalności Dzielnicowego Komitetu Obronców Pokoju Górna-Lewa, omówił działalność komitetów blokowych oraz trójek zbierających podpisy na terenie dzielnicy Górnej Lewej. Ogółem na 36.357 mieszkańców podpisy złożyło 31.590 osób, co stanowi 100 procent liczby dorosłych. Odmówiło złożenia podpisów 12 osób, byli to przeważnie kombinatorzy i spekulanci, którzy dorobili się majątków podczas wojny. Po odczytaniu sprawozdania, na-

stąpiła dyskusja, w której wzięli udział uczestnicy trójek, omawiając przebieg swojej pracy.

Dzielnica Widzew

Uroczystość zebrał dyrektor szkoły TPD Nr 4 tow. Czerwiński. Referat sprawozdawczy o przebiegu akcji zbierania podpisów wygłosił członek Komitetu Obronców Pokoju Dzielnicy Widzew tow. Adam Wroczyński.

Akcja w dzielnicy Widzew miała przebieg bardzo pomyślny. W całej dzielnicy znalazło się zaledwie 10 osób, które nie podpisały apelu. W akcji wzięło czynny udział ponad 1.650 osób z czego na specjalne wyróżnienie zasłużyło 33 osób.

Dyplom wręczono 20 przewodnikom walki o pokój. Między innymi dyplom honorowe otrzymali: ob. Maria Piłkuła, tow. Konstancy Kocioł — malorolny chłop, ob. Sabina Słyśko — robotnica, tow. Jan Pawlak szofer i wielu innych.

Na zakończenie części oficjalnej uchwalono tekst rezolucji potępiającej podżegaczy wojennych, którą wyśłano do Światowego Komitetu Obronców Pokoju oraz list protestacyjny w sprawie oskarżenia p. Cotton.

Dzielnica Bałuty

Sprawozdanie z przebiegu akcji zbierania podpisów na terenie dziel-

nicy Bałuty złożył sekretarz Dzielnicowego Komitetu Obronców Pokoju tow. Wyrembski. Złożyło swe podpisy 79.563 osoby. Tylko w 19 wypadkach odmówiono podpisania listu pokoju. W tej obrzynie akcji brało udział w pracy trójek pokoju 3.057 osób — w tym około tysiąca bezpartyjnych.

Następnie wiceprzewodnicząca Rady Narodowej Łodzi tow. Mikołajczykowska wręczyła dyplom honorowy 29 osobom specjalnie wyróżniającym się w akcji zbierania podpisów. Między innymi dyplom otrzymali: Bronisława Krawczyk, Bogumila Urbańska, Feliks Skowroński, Jan Olejniczak.

Na zakończenie części oficjalnej do prezydium wpłynęła rezolucja, w której zebrani przyrzekają walczyć o pokój każdym dniem swej pracy.

Rezolucja kończy się słowami: NIECH KRZEPNIE I ZWYCIEŻA OGÓLNOŚWIATOWY FRONT WALKI O POKÓJ NA CZELE ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I WIELKIM CHORAŻYM POKOJU JOZEFEM STALINEM!

Podobne zebrania odbyły się w Łodzi w szeregu innych dzielnic.

Przepędzić agentów hitlerowskich z Francji! CGT wzywa francuską klasę robotniczą do jednomyślnej akcji protestacyjnej

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Biuro Generalnej Konfederacji Pracy ogłosiło komunikat, w którym w imieniu wszystkich robotników, inżynierów i techników francuskich zakłada energiczny protest przeciwko mianowaniu na stanowisko dyrektora zakładów „Sneema - Kellerman” hitlerowca niemieckiego — Oestricha.

Komunikat stwierdza, że decyzja rządu jest obelga dla całej francuskiej klasy robotniczej, nagrywa niemi się ze wszystkich uczestników francuskiego Ruchu Oporu, zdradą interesów Francji, policzkiem dla Francji. Biuro CGT wzywa pracowników wszystkich przedsiębiorstw i urzędów do podjęcia szerokiej akcji protestacyjnej pod znakiem jednności, aby przepędzić agentów hitlerowskich z kierowniczych stanowisk w przedsiębiorstwach francuskich.

Jak przygotowywali Amerykanie zbrodnicze zrzuć stonki ziemniaczanej na Niemiecką Republikę Demokratyczną

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN z Frankfurtu nad Me- nem, obecnie przedostały się do władzy publicznej szczegóły zrzućcia przez samoloty amerykańskie stonki ziemniaczanej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z kół poinformowanych komunikują, że amerykański sztab generalny powołał specjalną komisję, która ma ustalić, dlaczego popełniona zbrodnia została tak szybko ujawniona. W związku z oburzeniem, jakie to niesłychane przestępstwo wywołało w całym Niemczech, sprawą zajął się osobliście wysoki komisarz USA w Niemczech, Mac Cloy.

Jak podaje agencja ADN, kierownik całej tej „operacji” otrzymali swą rolę angaż. z powodu niewłaściwego przygotowania jej, pod względem propagandowym. Tak się obecnie okazuje, bowiem, stonka ziemniaczana przed zrzućciem jej na terytorium Niemiec, kiej Republiki Demokratycznej miała się „pojawić” najpierw w północnych okęgach Bawarii i w Hesji. Nagane otrzymany również formacje lotnicze, gdyż w czasie zrzućcia stonki ziemniaczanej, nie trzymały się ściśle wskazanych obszarów, wskutek czego, stonka ziemniaczana spadła bezpośrednio na terytorium wielu miast.

Zakończyć sprzęt siana do 20 bm! Apel min. Dąb-Kociota do robotników o właściwe przeprowadzenie sianokosów

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju rolnicy przystępują już do sprzętu siana i koniczyny. Obszar, z jakiego dokonany będzie sprzęt, jest tak duży, że nie tylko może dostarczyć dostateczną ilość pasz na wyżywienie ludzkie, ale i nas bydlę, owiec, kozi, ale i gwarantuje również uzyskanie pewnych nadwyżek paszowych. Mamy w Polsce około 2 milionów ha łąk. Aby plon naszych łąk i upraw koniczyny został odpowiednio wykorzystany, należy go zebrać w odpowiednim czasie i we właściwy sposób.

W związku z rozpoczynającymi się sianokosami, minister Rolnictwa i Reform Rolnych, Jan Dąb-Kociot zwrócił się do wszystkich rolników w Polsce ze specjalnym apelem. W przemówieniu radiowym, wygłoszonym 4 bm, minister zwał chłopów, robotników rolnych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i członków spółdzielni produkcyjnych, aby rozpoczęli siano-

kosy możliwie, najwcześniej i zakończyli je do 20 bm, oraz, aby starannie suszyli siano na specjalnych kozłach daszkach i plotkach, które można wykonać z drzewa, sprzedawanego na ten cel przez placówki „PAGED-u”.

Jednocześnie minister zapowiedział, aby przy koszeniu siana całkowicie wykorzystad wszystkie kosiarce konne i traktorem. Na przypięszenie sprzętu siana decydująco powinna również wpłynąć pomoc sąsiedzka oraz pomoc brygad młodzieżowych ZMP i SP.

Należyce przeprowadzony sprzęt siana — powiedział minister Dąb-Kociot — to jedna z gwarancji pełnej realizacji 6-letniego planu hodowlanego.

Troska o zwiększenie ilości paszy — to zabezpieczenie rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich, które wpłynie na zwiększenie dobrobytu i na podniesienie stopy życiowej ludności amerykańskiej miast i wsi.

Nadszedł teraz czas na podsumowanie akcji. W każdej dzielnicy komitet obronców pokoju urządził uroczyste akademie, na których omówiono wyniki akcji. Oto sprawozdania z tych akademii.

Dzielnica Śródmiejska Prawa

Uroczysta akademia urządzona przez Dzielnicowy Komitet Obronców Pokoju Śródmiejska - Prawa odbyła się w świetlicy CBT przy ul. Andrzeja Struga 17. Akademię zebrał przewodniczący Komitetu Obronców Pokoju tow. Tybor. Referat wygłosił inż. Gorkowski. Ze sprawozdania zebrał tow. Tybora do wzięcia udziału w akcji 3400 osób, w tym 650 kobiet. Nowi aktywiści ruchu obronców pokoju w dzielnicy Śródmiejskiej Prawej to w 80 procentach bezpartyjni.

„Demokrata” w wagonie pancernym

Na peron stacji kolejowej Pocattello, Cumberland czy jakiegokolwiek innego małego miasteczka amerykańskiego, wjeżdża udekorowana kwiatami pociąg. Z wagonu wysiada uśmiechnięty gentleman w okularach, ścisła dłoń witać go na dworcze członków delegacji.

— Halo, Harry! How do you do? Czy nie wstąpił do mnie na filiżankę herbaty? — rozlega się nagle z tumanu głos dość niepozornie wyglądającego człowieka w polatanych spodniach.

Gentleman w okularach rozgląda się, długo wpatruje się w twarz człowieka, z którego ust padło nieco ciekawne zaproszenie, wreszcie wyjdzie okrzyk: „Halo, Jim (albo też John, Jack zależnie od okoliczności) i kordialnym gestem poklepie go po ramieniu. Następnie starzy przyjaciele razem wchodzi do wagonu, gdzie wspominają dawne czasy, kiedy dy to razem kradli jabłka w ogrodzie sąsiada.

Wzruszająca scenka, nieprawdaż? Mniej więcej w takim sielankowym stylu opisuje prasa amerykańska majowe tournée prezydenta Trumana po Ameryce, w związku z zapowiedzianymi na rok bieżący wyborami do Kongresu. Bajeczki o demokratycznym stylu życia Harry Trumana mają na celu stworzenie pozorów jego wiary z ludem. Przyto czymś próbkę tego rodzaju propagandowej elukubracji, która wyszła spod pióra amerykańskiego komentatora. Cliftona Utley.

„Prezydent wyjeżdża z Waszyngtonu specjalnym pociągiem i zatrzymuje się w każdym, nawet najmniejszym miście; wchodzi na peron i zamienia uścisk dłoni ze znajdującymi się tam obywatelami. Następnie przysiaduje w wagonie miejscowym działaczom społecznym, przy czym wygłasza krótkie przemówienia. W ten sposób nawiązuje on ścisły kontakt z ludem”.

W dni majowe szpalty gazet amerykańskich roły się od hymnow pochwalnych na cześć Trumana. Pisano, że nie tylko Mr. i Mrs. Truman, ale nawet miss Truman nawiązywała „kontakt z ludem”. Jedną z autorzy tych artykułów mieli więcej gorliwości niż rozum. To też mimo woli zdradzały wiele ciekawych szczegółów, mówiących, jak w rzeczywistości wygląda sławny kontakt prezydenta USA z narodem amerykańskim.

Oto co podał do wiadomości w dniu 26 maja komentator, Leonard Mills, który towarzyszył prezydentowi w jego podróży. Okazuje się, że Truman podróżował po Ameryce specjalnym pociągiem pancernym. Klędy pociąg prezydenta zbliżał się do jakiejś stacji, nastąpiła przerwa w normalnej komunikacji kolejowej. Przez cały czas, wyprzedzając pociąg, mknęły szosy auta policyjne, nad pociągiem zdybowały sa motoly wojskowe, obserwując „po dejrzenie obiekty”. Członkowie straży przybocznej Trumana zawczasu „zwiadali” miasta, leżące na trasie

podróży, nawiązywali „kontakt” z policją i „unieszkodliwiali” „elementy niepożądane”.

W ten sposób, ukryty w stalowej skorupie, pod ochroną samolotów wojskowych, oddziałów policyjnych i rzemieślników z FBI odbywał tournée „nieprzekupny demokrata” — Harry Truman, którego podróży propagandowa kosztowała państwo 250 tys. dolarów.

Nieodparcie nasuwa się pytanie dlaczego prezydent USA, wyjeżdżał w podróż po kraju ojezycznym, podejmuje środki ostrożności przy pomijające do złudzenia środki stosowane przez hierzstów faszystowskich w czasie ich podróży po okupowanych terytoriach.

Odpowiedź na to pytanie dają plakaty, jakie ukazywały się na murach fabryk i domów mieszkalnych w miejscowościach, które zwiedził Truman.

Plakaty te domagają się pokoju i zakazu broni atomowej. A tymczasem minister Truman przygotowuje wojnę i wymachuje bombą atomową. Nie dziwnego, że wobec istnienia tak gruntownych rozbieżności w poglądach prostych ludzi Ameryki na tę sprawę, Harry Truman woli podróżować w wagonie pancernym. Harry Truman boi się narodu amerykańskiego. Dlatego też nawiązuje z nim „kontakt” przy pomocy agentów policyjnych, którym poleca się inseminację „entuzjastycznym” powiatem.

G. Ślawin

Święto radości i pokoju

300.000 łodzian wzięło czynny udział w Wielkim Festynie Pokoju

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

rzyckich dzieci maluje się skupienie. Z uwagą śledzą każdy ruch niedźwiedzia, który jest „bardzo niedobry” — jak mówi mała Zdzisława — bo zamiast być wdzięcznym Maciejowi, że go uwolnił spod kłody, chce go koniecznie pożyć.

Wielkie i radosne poruszenie wśród dzieci sprawła słuszny sąd „zajęczka”, który każe z powrotem niedźwiedziowi wejść pod kłode.

Na zakończenie przedstawienia, wszyscy burliwym oklaskami wyrażają swój zachwyt. Niedługo te same rzesiste brawa witać będą doskonały zespół Teatru Lalek „Pino-kio”, który występuje z wesołym przedstawieniem „O wilku, kozie i kozłach”.

Wszystkie pary tańczą

Z gęsto obłopionego ludźmi tramwaju nr. 3 wysypują się przed Ogrodem Zoologicznym nieprzeliczone tłumy łodzian. Widzimy tu moc młodych dziewcząt, która pierwsze kroki kieruje przede wszystkim w stronę liczących orkiestr przygrywających do tańca. Nie brak też i przedstawicieli starszego pokolenia. Ci, z całym rodzinnym śpięszą do lasu, by spożyć przez chwilę w cieniu drzew i krzewów, a potem zabawić się wesoło na jednym z licznych punktów rozrywkowych Wielkiego Festynu Pokoju.

Jedną z większych grup kieruje się właśnie w stronę punktu nr. 8. Tu, nad stawem, przystępuje do tańca doborowa orkiestra tramwajarzy. Liczne pary tańczą na murawie leśnej, wokół pod drzewami — moc ludzi. Punkt ten cieszy się znaczącym powodzeniem zwłaszcza wśród dzieci, ze względu na to, że znajdują się one nad wodą. Moment ten wykorzystuje, oczywiście, dzieciarnia, która brodzi przy brzegu stawu, ochlapuje się wzajemnie i piszczy głośno z radością.

Niestrudzenie uwijają się pary po zielonej murawie. Orkiestra gra tak, że nogi same rwa się do tańca. Niejeden stateczny „tatuś” rusza także w pias. Zaczyna się zabawa na całego.

Potem orkiestrę tramwajarzy luźniają inne zespoły. Napisy informacyjne zapowiadają jeszcze występy taneczne PZPB Nr. 3, PZPB Nr. 17, chóry pracowników przemysłu spożywczego i PZPB Nr. 1 oraz orkiestrę z PZPB im. Juliana Marchlewskiego. Program jest obfity i urozmaicony. Zresztą komu żnudz się na jednym miejscu śpieszy na inny punkt rozrywkowy Wielkiego Festynu Pokoju.

Teatr luzuje teatr

Nieprzeliczone tłumy zaległy obzerzany plac Nr 7, gdzie odbywały się występy zespołów teatrów łódzkich. Zmontowano tu wysoką scenę, zaaranżowano dekoracje i około godz. 13.30 jako pierwszy wystąpił tu Teatr im. Jaracza, wystawiając II akt komedii Baluckiego „Dom otwarty”. Szczególnie gorąco oklaskiwali łodzianie swego ulubieńca — Ludwika Sempolińskiego — w roli Fikalskiego.

Po Teatrze im. Jaracza wystąpi-

ły z kolei pozostałe teatry łódzkie — Teatr Powsteczny, Nowy, Lutnia i Osa. Występom przyglądały się dziesiątki tysięcy łodzian.

I książka dotarła na Festyn

Wielki Festyn Pokoju zbiegł się z innym wielkim świętem — Międzynarodowym Dniem Dziecka. Wykorzystał to Dom Książki i w szeregu punktów Parku Ludowego na Zdrowiu uruchomił stoiska sprzedające książki dla dzieci i dla młodzieży. O celowości tego pomysłu świadczą chociażby fakt, że książki cieszyły się ogromnym powodzeniem. Niektóre stoiska wielokrotnie odnawiać musiały swe zapasy książek, których w dniu tym sprzedano tysiące.

Stoiska Domu Książki oblegane były przeważnie przez dzieci i młodych, ale i tu nie brak było starszych obywateli i obywatelek, którzy kupując ilustrowane książki dla swych pociec, nie mogli się odczepić od stoiska i często zakupywali nowe książki dla swej biblioteki.

Przed jednym ze stoisk na punkcie nr. 5 zatrzymała się właśnie grupka podchorążaków. Z uśmiechem przypatrują się oni rozradowanym mimom dziecięcym i z ciekawością przypatrują się tytułom książek. Nagle jeden z nich zainteresował się bliżej któryś z tytułów i za chwilę odchodzi, ściskając w ręku książkę Katalajewa „Syn Pułku”. Kolega jego dla odmiany kupił „Ojczyznę” Wasilewskiej. Obaj dwaj siadają natychmiast pod jednym z drzew i oglądają z zainteresowaniem nowy „od stoiska, nabytek”.

Kto „nie szedł do książki” do tego stoiska przychodziła sama. Liczni książkonosze zachęcali do kupna książek tych obywateli, którzy zdała od stoiska zaszły się w cieniu drzew i życzyli sobie odpoczynku. Książkonosze cieszyli się dużym powodzeniem. Ktoś mógłby odmówić kupna książki od uroczystych — zetempówek, tym bardziej, że te same książki były ciekawe i tanie?

Tato, kup mi zabawek!

Niesiabnym powodzeniem cieszyły się również stoiska z zabawkami. Udało nam się uchwycić ciao-

staw scenkę, gdy liczniejsza rodzina, składająca się z 5 osób zbliżyła się do stoiska. Próżno „tato” robił groźne miny. Dzieciarnia tak długo stała przy stoisku, aż rodzice zmiełli. Chłopcy odeszli dumnie do stoiska... w tropikalnych hełmach na głowie. Dziewczynka zadowolona się pilka.

W becze przez staw

W ośrodku sportu wodnego w Parku Ludowym nad stawem, zgromadzili się licznie amatorzy sportu wodnego, dla których klub sportowy „Unia” zorganizował wiele imprez pływackich i wioślarskich.

Słyszemy wybuchające co chwile wesołe śmiechy. Odbywa się właśnie wycieczka na beczkach tj. zamiast na kajakach — z wodniczymi pływającymi na bliznanych beczkach. Nadaremnie usiłują utrzymać równowagę, spadając raz po raz do wody i to właśnie pobudza zebranych do wesołego śmiechu.

Na plaży nie ma prawie wolnego miejsca. Mieszkańcy Łodzi, korzystając z pięknej pogody, odpoczywają pod promieniami słonecznymi.

Apropozycja — zapewniona!

Przy bufetach „na kółkach” PSS, MHD, Okręgowej Spółdzielni Mieszkaniowej, a także CZPM gromadzą się ci, którzy pragną się posilić i odświeżyć.

Niepotrzebnie zabrałmy walizki i z jedzeniem do domu — słychać tu i ówdzie spóźnione uwagi.

Istotnie: niczego tu nie brak — truskawki i czereśnie, woda sodowa, ciastka, bułki, mleko, kefir i inne napoje, czekolada, cukierki.

Bez przerwy przez plac przepływa nowa fala przybyłych z miast. Przepelnione tramwaje nie odstraszą nikogo.

Wnioski uczestników Festynu

Występy teatrów łódzkich z udziałem ulubionych artystów, koncerty orkiestr, liczne imprezy taneczne, popisy sportowe, specjalne zabawy dla dzieci i młodzieży i t.d. — oto korowód rozrywek, które tu dnia pokwitować w jednym, choćby nie wiemy jak długim sprawozdaniu

Warto natomiast i należy pokwitować opinie uczestników Festynu, którzy późnym wieczorem opuszczają teren Parku Ludowego mówili: piękna zabawa, nie prędko o niej zapomnimy...

Tylko chęlibyśmy jeszcze jedno go aby tego rodzaju imprezy częściej się u nas odbywały, żeby bliższy Festyn był dobrym początkiem stałych publicznych zabaw niedzielnych w Łodzi...

Na Festyn przybył w godzinach popołudniowych z Warszawy — wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, tow. Tadeusz Cwik, który imieniem Polskiego Komitetu Obronców Pokoju wyraził serdeczne podziękowanie organizatorom i artystom biorącym udział w Festynie, za sprawną organizację tej wspaniałej manifestacji pokojowej.

Wychowankowie burs TBS

dziękują przodownikom pracy za pomoc Inauguracja Tygodnia TBS w Stolicy

WARSZAWA (PAP). — Młodzież centralnych burs TBS zainaugurowała w dniu 3 bm. w Warszawie Tydzień Towarzystwa Burs i Słypienców uroczystą akademią na dziedzińcu bursy „Dziękanka”.

W akademii udział wzięli: przedstawiciel Ministerstwa Oświaty — wzytator Szubert, przewodniczący Zarządu Gł. ZNP — Pokora, delegacja szkolnych kół „Odbudujemy Stołec” oraz robotnicy zatrudnieni przy budowie burs TBS w Warszawie.

W czasie akademii zebrani wystąpili radiowego przemówienia przez sa społecznej rady TBS ministra Dworkowskiego oraz przemówienia przewodniczącego Zarz. Gł. TBS Kordowicza.

Wychowankowie stołecznych burs TBS wysłali depeszę do czolowych przodowników pracy śląskiego okrę-

gu przemysłowego na ręce przodującego górnika tow. Wiktora Markiewki. W depeszy tej młodzież podziękowała przodownikom pracy za ich inicjatywę, amierzającą do spopularyzowania celów TBS wśród najszerzszych rzesz społeczeństwa i zobowiązała się osiągnąć jak najlepsze wyniki w nauce.

Zywiolową owację zgłował uczeń stolicy akademii robotnikom, zatrudnionym przy budowie burs TBS w Warszawie. Młodzież wyraziła w ten sposób swe serdeczne podziękowanie dla przodowników pracy, którzy — znacznie przekraczając normy — przyspieszają budowę nowych burs dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Akademii zakończyła bogata część artystyczna w wykonaniu młodzieży centralnych burs TBS.

Wielki dzień nowego harcerstwa

Harcerze składają przyrzeczenie wzmoczonej pracy dla dobra narodu i sprawy socjalizmu

Wczoraj rano we wszystkich szkołach łódzkich odbyły się uroczyste akademie, na których dzieci wysłuchały radiowego przemówienia przewodniczącego Zw. Młodzieży Polskiej — W. Matwina, a następnie drużyny harcerskie złożyły przyrzeczenia i otrzymały nowe odznaki Z. H. P. Akademię te powiązane były z obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka i miały przebieg niezwykle podniosły.

Podajemy kilka sprawozdań z tych akademii:

W SZKOLE im. MAŁGORZALY FORNAŁSKIEJ

W pięknej sali świetlicy szkoły im. Małgorzaty Fornalskiej na Karolewcu zgromadzili się wczoraj licznie jej uczniowie — harcerze wraz z rodzicami, aby uczestniczyć w tym wielkim dniu składania nowego przyrzeczenia harcerskiego.

Przedstawiciel Łódzkiej Komendy Harcerzy, druh Kasprzak powitał serdecznie zebranych podkreślając, iż dzień dzisiejszy 4 czerwca, jest dniem historycznym dla nowego harcerstwa.

Entuzjastycznym okrzykami i burzą oklasków przyjęli zebrani pe-

zapału przemówienie przodownicy pracy, Genowefy Okoń, która na zakończenie powiedziała: „My, przodownicy pracy, jesteśmy dumni z naszej młodzieży produkującej w nauce, i dlatego wszyscy przodownicy pracy będą jeszcze więcej wytyczać swe siły, aby dla was, młodych obywateli, zbudować jak najszybciej naszą Polskę Ludową”.

Następnie 130 harcerzy i harcerzy złożyło nowe przyrzeczenie, po czym wszyscy otrzymali nowe odznaki harcerskie.

Odśpiewaniem hymnu SFMD uroczystość zakończono.

W SZKOLE TPD Nr 1

— Pewnie przybywacie do nas na uroczystość przyrzeczenia? Oto tam jest sala gimnastyczna. W tej sali odbywa się właśnie nasza uroczystość — wskazują nam drogę dwie drużyny w szarych mundurkach i czerwonych chustkach.

W sali gimnastycznej wre. Harcerki i harcerze ustawiają się równym szeregiem, za nimi gromadzą się dzieci, niezrzeszone w harcerstwie. Przybyły tu dla okazania swej solidarności z koleżankami i kolegami, składającymi dziś nowe przyrzeczenie.

Nie brak również nauczycieli ani przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego. Licznie stawili się goście — starsi koledzy z Dzielnic ZMP Włocławek. Jest też obecny sekretarz Komitetu PZPR Dzielnic Włocławek.

Dzieci cichną. Na mównicę wchodzi kierownik szkoły, tow. Antoszewski. W krótkich, serdecznych słowach pozdrawia dzieci i składa im życzenia owocnej pracy w harcerstwie. Po nim przemawia sekretarz

Dodatkowe występy zespołu rumuńskiego

Oprócz organizowanego przez „Arto” koncertu rumuńskiej orkiestry ludowej, który odbędzie się w poniedziałek 5 bm. w sali Filharmonii Łódzkiej, odbędzie się w wtorek 6 bm. dwa dodatkowe koncerty tej orkiestry przeznaczone dla młodzieży szkolnej o godzinie 17 i przeznaczony dla przedstawicieli świata pracy o godzinie 20; oba w sali Filharmonii łódzkiej.

Bilety rozprowadza Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego i ORZZ w Łodzi.

Odczyty

Dnia 5 czerwca 1950 r. godzina 19 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włocławskiego ul. Piotrkowska 135 odbędzie się odczyt: „Konservacja maszyn przedalniczych”. Prelegenci: kol. kol. Jankowski i Piątkowski.

MHD kształci nowe kadry kierowników sklepów

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość zakończenia kursu dla kierowników sklepów MHD oraz rozdania

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość zakończenia kursu dla kierowników sklepów MHD oraz rozdania nagród przodującym we współzawodnictwie w nauce. Na kursie tym, zorganizowanym przez Miejski Handel Detaliczny Artyków Przemysłowych, przez szkolenie podczas trzymiesięcznej nauki 35 kierowników sklepów. Spośród 35 przescholonych osób — 16 ukończyło kurs z wynikiem bardzo dobrym, 16 — z dobrym i 3 z dostatecznym. Cztery osoby nagrodzono za najlepsze wyniki, uzyskane we współzawodnictwie w nauce.

Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Rękodzieło Artystyczne” w Łodzi wpłaciła dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Dziecka zł 51.875 na rzecz TPD — Oddział w Łodzi.

Dzielnic PZPR — tow. Grzelak, na stopnie zabierają głos: przedstawiciel Dzielnic ZMP, Kom. Rodzicielskiego, opiekunka harcerzy w tutejszej szkole.

Zbliża się najważniejszy moment: chwila złożenia przyrzeczenia. „Przyrzekam uroczystość... uczę się i pracuję dla dobra Ojczyzny i sprawy socjalizmu... całym sercem zawsze i wszędzie służyć Polsce Ludowej...”

Skupione twarze dzieci, powaga, z jaką składają przyrzeczenie — świadczą dobitnie, że to uroczyste zobowiązanie zapada głęboko w młode serduszka żarliwa, szczerą chęcią pracy dla Polski Ludowej.

90 harcerzy i harcerzek złożyło wczoraj nowe przyrzeczenie w szkole TPD Nr 1 przy ul. Armii Czerwonej 41.

NA BOISKU PRZY ULICY PODMIEJSKIEJ

W dniu wczorajszym na boisku szkolnym przy ul. Podmiejskiej 121, o godzinie 9, odbyło się uroczyste złożenie przyrzeczenia harcerskiego przez drużyny ze Szkół Podstawowych Nr 2, 7, 83 oraz 6 Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego.

„Przyrzekamy uroczystość wobec kolegów i narodu polskiego uczę się i pracować dla dobra Ojczyzny sprawy socjalizmu. Całym sercem zawsze i wszędzie służyć Polsce Ludowej”.

Tow. Wypych, sekretarz PZPR Dzielnic Górnej, w gorących słowach mówił o obowiązku, jaki wzięli na siebie harcerze i harcerki, skłaniając do przyrzeczenia.

Następnie wniesiono gromkie okrzyki na cześć wielkiego przyjaciela młodzieży, Prezydenta Rzeczypospolitej, Tow. Bolesława Bieruta, które z entuzjazmem podchwyciła zebrana tu licznie młodzież. Wszystkim harcerzom i harcerkom wręczono nowe odznaki.

Część artystyczną urozmaiciły śpiewem i tańcem zespoły szkolne.

W SZKOLE Nr 22

— „My, stare pokolenie, wierzymy, że wręczona wam przed chwilą nowe odznaki harcerskie nosić będziecie z dumą, że Waszego przyrzeczenia dotrzymacie. A kiedyś, w przyszłości, godnie nas zastąpiacie w budowaniu jeszcze wspanialszej, jeszcze piękniejszej Polski Ludowej. Życzymy Wam tego z całego serca” — powiedział znany artysta Teatru Nowego, odznaczony orderem Sztandaru Pracy, tow. Piłarski na akademii dziejecej, zorganizowanej staraniem kierownictwa szkoły podstawowej Nr 22 i Komendy Dzielnicowej ZHP Dzielnic Śródmieście.

Dla dzieci szkoły podstawowej Nr 22 dzień wczorajszy przyniósł niezmiernie wiele przeżytych chwila. Harcerze i harcerki tej szkoły otrzymali nowe odznaki i złożyli przyrzeczenie. Akademia, urządzona w sali teatralnej Domu Żołnierza miała przebieg nadzwyczaj uroczysty. Krótkie przemówienie tow. Piłarskiego przyjęte było przez dzieci długo niemilkącą burzą oklasków. Przemawiali również przedstawiciele Miejskiej Komendy ZHP, Dzielnic ZMP oraz przedstawiciel Wojska Polskiego.

Sprostowanie

W bogatej części artystycznej wystąpił uczniowie i uczennice szkoły w recytacjach zespołowych, tańcach i piosnach.

Pod znakiem walki o pokój

obradował wczoraj IV Wojewódzki Zjazd TPŻ w Łodzi

Wczoraj toczyły się obrady IV Wojewódzkiego Zjazdu Towarzystwa Robotniczego, w których wzięli udział: prezes Zarządu Głównego tow. minister Stefan Matuszewski, II wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Kuener, przedstawiciele KW PZPR, Wojska Polskiego, oraz liczne delegacje szkół podstawowych.

Obszerny referat ideologiczno-organizacyjny, nakreślający zadania TPŻ na odejściu wzmocnienia walki o pokój, wygłosił minister tow. Stefan Matuszewski. Następnie zebrani wysłali depes-

zę do Prezydenta RP Tow. Bieruta i Marszałka WP Konstantego Rokossowskiego, zapewniając o swym wydatnym udziale w walce o pokój, o dalsze pogłębienie ścisłej współpracy z oddziałem Wojskiem Polskim.

Po przerwie, podczas której delegacje złożyły wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i przed Pomnikiem Poległych Bohaterów Radzieckich, wysłuchano sprawozdań z działalności TPŻ. Wynika z nich, że Tow. Przyjaciół Żołnierza cieszy się na terenie województwa łódzkiego stale rosnącą popularnością.

Dowodem tego jest ilość 567 kół, zrzeszających obecnie blisko 100 tysięcy członków. TPŻ obejmowało swą działalnością coraz liczniejsze grupy wojskowe, urządzając akademie, wieczornice, oddając Wojsku do użytku sprzęt świetlicowy, zbliżając je do społeczeństwa. Jednocześnie TPŻ prowadziło ożywioną akcję oświatową i kulturalną.

Podstawy wyczerpującej analizy dotychczasowy dorobek Okręgu TPŻ, delegat uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że będą w dalszym ciągu usilnie pracować nad wzmocnieniem demokratycznych sił obywateli i postępu oraz sprawiedliwości społecznej. W tym celu jeszcze bardziej pogłębią więzy przyjaźni, łączące naród z oddziałem Wojskiem Polskim, unowocześnią i uaktywnią kół TPŻ, wychowując w swych szeregach prawdziwych szermierzów demokracji, wojowników o pokój.

Na zakończenie obrad delegaci dokonali wyboru członków Zarządu i ich zastępców, członków Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na Krajowy Zjazd, po czym udali się na uroczystość przekazania sprzętu świetlicowego Klubowi Oficerskiemu.

A. PILECKI
koresp. z PZPB im. F. Dzierżyńskiego

Nasi korespondenci piszą

Higiena i bezpieczeństwo pracy w PZPB im. Dzierżyńskiego

Samoprądnice wózkowe wszędzie, z wyjątkiem PZPB im. F. Dzierżyńskiego, Oddz. B, zapanowane są w tak zwane „klapy”, zabezpieczające maszyny przed niebezpiecznym uruchomieniem, a także służące do zatrzymania maszyny w razie nagłej potrzeby lub na skutek wypadku jak np. zerwanie się liny, defekt maszyny, itp. W razie jakiegś naprawy, czy też innego pracownika, „klapa” stanowi zabezpieczenie przed nieprzewidywanymi możliwościami uruchomienia się maszyny, zatarcia się wolnego koła, obłudowania widełek. Warto by więc podobne klapy wprowadzić i w oddzia-

W porze letniej wskutek działania promieni słonecznych przez okna boconne oraz wybite w dachu, temperatura na sali dochodzi do 40 stopni powyżej zera. Jak się okazuje, kierownictwo tego oddziału już od roku zabiega o za-

instalowanie wentylatorów, lecz jak dotąd, bezskutecznie. Dobrze by więc było gdyby wreszcie tą sprawą zajęły się dyrekcja i organizacja partyjna.

Kolejowy Klub Techniki i Racjonalizacji w Łodzi przygotowuje nowe kadry fachowców

Ostatnio w świetlicy Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Kolejarzy w Łodzi odbyło się uroczyste uroczyste świadectwo ukończenia kursów kre-

slarskich pracownikom stacji Łódź-Fabryczna ze służby drogowej, — elektro-technicznej i mechanicznej. Ogółem kurs ten, zorganizowany przez Kolejowy Klub Techniki i Racjonalizacji w Łodzi, ukończyło 36 pracowników ze wszystkich trzech służb PKP.

Przymusem kursu jest rzemieślnik ze służby elektrotechnicznej, tow. Kaczala. Wykłady prowadzili studenci Politechniki Łódzkiej, członkowie ZAMP, koledzy: Dąbrowski i Burchard, swą sumienną i owocną pracę wydatnie przyczyniając się do podniesienia kwalifikacji uczęszczających na kurs kolejarzy.

Dowodem żywego zainteresowania się szerokich mas kolejarskich sprawą konieczności podnoszenia poziomu wiedzy technicznej jest choćby fakt, że uczestnikami kursu byli zarówno młodzi pracownicy, liczący zaledwie 22 lata, jak i starsi towarzysze, którzy postępowaniem w nauce nie ustępowali jednak swoim młodszym kolegom.

Już wkrótce uruchomiony kurs kreślarski na stacji Łódź-Kaliska i na tere-

Kto wygrał radioaparaturę?

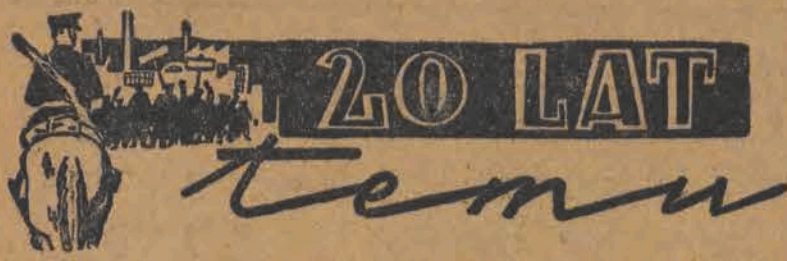
Uczestnicy Wystawy Radioamatorskiej Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Poznaniu otrzymali, jako karty wstępu, „cegielki” SKRK. Cegielki te zostały wylosowane po zakończeniu Wystawy.

W związku z tym Zarząd Główny SKRK podaje numery wylosowanych biletów wstępu. Posiadacze następujących losów otrzymają bezpłatnie radioodbiorniki 4-lampowe typu Tesla-Taliman: 314657, 315973, 363925.

Komplety odbiorników detektorowych otrzymają posiadacze biletów wstępu

zaopartych numerami: 314750, 362740, 314524, 313500, 544301, 314360, 401562, 307112, 314488, 314849. Losowania dokonano na posiedzeniu Zarządu Okręgowego SKRK w Poznaniu w dniu 15 maja br.

Szczęśliwi posiadacze podanych wyżej numerów winni podać swój adres Zarządowi Okręgowemu SKRK w Poznaniu, ul. Św. Marcina 49, a otrzymają radioodbiorniki za pośrednictwem oddziału SKRK swego powiatu, po złożeniu wylosowanego biletu wstępu na Wystawę.



Co pisała prasa łódzka w dn. 5 czerwca 1930 r.

SMIERC W DOLE BIOLOGICZNYM
W domu przy ul. Zawadzkiej 38 uległy zatruciu trzy osoby zatrudnione przy czyszczeniu dołu biologicznego.

'LZYKA CIEPLEJ STRAWY DLA GŁODUJĄCEJ INTELIGENCJI BEZROBOTNEJ'
Pod powyższym tytułem donosi 'Republika' o ciężkiej sytuacji bezrobotnej inteligencji łódzkiej, która wyczerpała wszystkie zapasy i znajduje się w sytuacji bez wyjścia.

500 LECIE TUSZYNA
Miasto Tuszyń obchodzić będzie w lipcu br. 500 lecie swego istnienia.

OGŁOSZENIA DROBNE
Oddam chłopca 4 miesięcznego na własność. Ogrodowa 12.

Znakomita chiromantka - fizjognomistka - Wólczńska 45 - wskazuje i przepowiada kiedy otrzymasz zatrudnienie.

40 TYSIĘCY GŁUCHONIEMYM W POLSCE
'Republika' pisze: Polska jest krajem, posiadającym największy odsetek głuchoniemych, których w tej chwili jest około 40 tysięcy.

naskutek przejścia szkarlatyny, której nie zwalcza się w racjonalny sposób.

'DZIECKO O DWÓCH GŁOWACH'
Pisma donoszą, że w jednej z klinik wiedeńskich przyszło na świat dziecko o dwóch głowach. Lekarze starają się utrzymać potworka przy życiu.

REKORDY 'UPIORA Z DUESSELDORFU'
Śledztwo prowadzone w sprawie Piotra Kuertena - słynnego 'upiora z Duesseldorfu' wykazało, że popełnił on około 60 zbrodni - połączonych z zabójstwem względnie z usiłowaniami zabójstwa.

KRWAWY RZĄD FRANCUZÓW W INDOCHINACH
Bierny opór ludności w Indochinach przybiera na sile. Francuskie ekspedycje karne usiłują złamać ten opór za pomocą oddziałów karnych.

ARABOWIE KUPUJĄ BRON W POLSCE
Kupcy arabscy dokonali w Polsce zakupu broni, której transport ma odejść w dniach najbliższych przez Gdynię.

PAN DULLES NIEPOKOI SIĘ
Pan Dulles, przedstawiciel amerykańskiego konsorcjum bankowego, które udzieliło rządowi polskiemu pożyczki stabilizacyjnej - przybył do Warszawy zaniepokojony stanem finansowym swych dłużników.

Ze sportu

Węgry - Polska 5:2 (2:1)

50 tysięcy widzów na stadionie Wojska Polskiego

MIEDZYPANSTWOWY mecz piłkarski Węgry A - Polska A rozegrany wczoraj na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zakończył się zwycięstwem Węgry 5:2 (2:1).

Żadne jeszcze międzypaństwowe spotkanie piłkarskie nie wywarło chyba tak wielkiego zainteresowania u nas, jak wczorajszy mecz z reprezentacją Węgry. Stadion Wojska Polskiego w Warszawie zdołał pomieścić tylko 50 tysięcy widzów, wile więc miłośników piłki nożnej było zmuszonych zamiast na stadionie spędzić 2 godziny przy odborniku radiowym.

NIEPOPRAWNI OPTYMIŚCI
Porażkę naszą i to porażkę dość wysoką 2:5 (1:2) nie wszyscy przyjęli jednakowo. Jedni znieśli ją mężnie, pocieszając się, że mogłaby być, mówiąc zresztą bezstronnie, wyższą - drudzy, jak zwykle w takich wypadkach, popadli w chwilową depresję.

JAK BYŁO W CZERWIEC...
Tak było i wczoraj. Jednostka 'Madziarów' górowała nad nami szybkością, no i doskonałą, niedościgną na razie dla nas techniką gry. Węgry nie wysłali się zbytby na jakieś specjalne przemyślane akcje. Grał przede wszystkim szybko i do kładnie, a że u nas natrafiali na wie le błędów, skutek był taki, że zwycięstwo przyszło im nie trudno.

W 9 MINUCIE WĘGRZY PROWADZILI 1:0
Już pierwsze minuty gry nie były dla nas pomyślne. W 9 minucie szedł Aleksandru (Rumunia) dyktując przeciwnikom nam rzut karny, który egzekwuje Puskas i Węgry oczywiście prowadzą 1:0. Najniebezpieczniej szym jednak strzelcem okazał się później Puskas, lecz Szilaghi, który zdobył sam trzy bramki.

WYRÓWNUJĄCA BRAMKA
Wyrównująca bramka padła w 22 minucie. Ostry strzał Cieślaka odbił bramkarz gości, lecz do piłki nadbiegł Mordarski i ułokował ją ku nie

bywałemu entuzjazmowi trybun w bramce Węgry.

Wynik remisowy nie utrzymał się jednak długo. Już w 39 minucie nie obstawiony Szilaghi znalazł się sam

PRZESUNIĘCIA W NASZYM ATAKU
Po przerwie w składzie naszej reprezentacji nastąpiły przesunięcia. Baran ustąpił swe miejsce prawoskrzydłowego Mordarskiemu, Bożek z kierownika ataku przeszedł na lewe skrzydło, a na środku ataku zastąpił Łącz.

W 16 minucie Węgry prowadzili 4:1 (tę czwartą bramkę zdobył znów ten sam gracz), a w 17 minucie wynik brzmiał już 5:1. Puskas przyjął b. przytomnie podanie i efektywnie skierował piłkę wolejem do naszej bramki, z której już po raz piąty musiał ją wyjmować nasz bramkarz.

W wyścigu australijskim zwyciężył Jerzy Bek (Włóknarz) 13,2 przed Marchwińskim (Spójnia), Kupczakiem (Związkowiec) i Musiałem (Związkowiec).

W konkursie kartowiczów w biegu sprinterskim zwyciężył Melon 14,2 (Kolejarz Warszawa) przed Ulkiem (Włóknarz), Betingiem (Kolejarz) i Włozakiem (Kolejarz).

W punktacji ogólnej klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Włóknarz - 53, 2) Kolejarz - 42, 3) Związek Kowiec - 30, 4) Ogniwo - 23, 5) Spójnia - 15, 6) Unia - 6, 7) Stal - 0 pkt.

Po zawodach przewodniczący ORZZ ob. Krzywański wręczył zwycięzcom wianki kwiatów.

Jerzy Bek mistrzem Związków Zawodowych



W Łodzi odbyły się wczoraj mistrzostwa torowe Związków Zawodowych. Zawody zgromadziły na starcie kolary z 7 zrzeszeń sportowych. Z nie znanych bliżej powodów nie przyjechał zawodnicy zrzeszeń Budowlanych i Górnik mimo, że mieli zapewnione rowery i zwrot kosztów.

Zawody otworzył delegat Rady Kultury Fizycznej przy CRZZ ob. Boski. Na starcie Bek w asyście Kupczyka wciągnął na maszt flagę.

Mistrzostwa były ciekawe i wykazały znaczną poprawę formy wśród zawodników młodszej generacji. Startowali wszyscy prawie kolary z drużyny narodowej.

Zawody wczorajsze przyniosły nam dużą sensację w postaci porażki Kupczyka. Kupczak przegrał nie tylko z Bekiem, ale i z Marchwińskim ze Spójni. Kupczak walczył wczoraj o trzecie i czwarte miejsce z Musiałem.

Czasy były na ogół słabe. Marchwiński w półfinale, a Bek w finale uzys

Zwycięzcy Wojewódzkich Biegów Narodowych

Trzecia faza Biegów Narodowych odbyła się w dniu wczorajszym na stadionie ŁKS Włóknarza. Poniżej podajemy zwycięzców wojewódzkiego Biegu Narodowego w poszczególnych grupach.

- KOBIECY 15-16 LAT
1. Dalkowska Barbara - Pabianice, Gimn. Ogólnokształc. - 1:25,1.
2. Dudkiewicz Alina - Łódź m., Kuratorium - 1:31,5.
3. Wawrzyniak Maria - Łódź m., Szkoła Powsz. - 1:32,2.
4. Kosiorek Barbara - Łowicz, Liceum Ogólnokształcące - 1:33,2.
5. Masłowska Krystyna - Wieluń, Liceum Handlowe - 1:33,8.

- KOBIECY 17-18 LAT
1. Sadura Zofia - Łódź m., Związek Kowiec - 1:28,-
2. Ciszevska Irena - Zgierz, Koło Sportowe - 1:30,2.
3. Stepczyńska Lucyna - Kutno, Gimn. Kraw. - 1:32,6.
4. Idzikowska Wanda - Wieluń, Liceum Pedag. - 1:33,2.
5. Wolak Władysława - Łódź m., Włóknarz - 1:33,6.

- KOBIECY 19-25 LAT
1. Kędzińska Irena - Łódź m., Związkowiec - 1:29,8.
2. Wdowczyk Leokadia - Łódź m., POZ - 1:32,-
3. Karcevska Zofia - Brzeziny, SKS Victoria - 1:35,-
4. Michałowska Janina - Tomaszów, Włóknarz - 1:36,-
5. Zarychta Irena - Tomaszów, Liceum Pedag. - 1:36,2.

- KOBIECY DO 31 LAT
1. Głazewska Jadwiga - Łódź m., Związkowiec - 1:36,1.

- MĘZCZYŹNI 15-16 LAT
1. Lis Marian - Końskie, ZKS 'Stal' - 2:50,1.
2. Olek Stanisław - Łódź m., Kuratorium - 2:52,8.

- MĘZCZYŹNI 17-18 LAT
1. Kocił Włodzimierz - Tomaszów - 2:48,3.
2. Stepień Bronisław - Łódź m., Unia - 2:48,6.
3. Siewiecowski Waldemar - Tomaszów - 2:51,5.
4. Rozenbajger - Skierniewice - 2:52,2.
5. Kwiatkowski Henryk - Łódź m., Unia - 2:52,4.

- MĘZCZYŹNI 19-29 LAT.
1. Poselt Ryszard - Zgierz, Unia - 2:41,9.
2. Kowalski Marian - Brzeziny, LZS Mroga Dolna - 2:44.
3. Belza Jan - Kutno, Kolejarz - 2:46.
4. Szwałkazer Marian - Pabianice - 2:48,3.
5. Szweczyk Mieczysław - Łódź m., - 2:49,5.

- MĘZCZYŹNI 30-39 LAT.
1. Lyskowski Tadeusz - Pabianice - 3:01,2.
2. Paprocki Jan - Radomsko, Gwardia - 3:11,8.
3. Ządak Mieczysław - Łódź m., Związkowiec - 3:11,8.
4. Krawczyński Edward - Końskie, LZS Radoszczyce - 3:13,3.
5. Kłhewicz Edward - Łódź m., Gwardia - 3:22,1.

- MĘZCZYŹNI PONAD 40 LAT.
1. Andrzejewski - Łódź m., ZS Włóknarz - 3:07,4.
2. Szusterowski Seweryn - Tomaszów - 3:16.
3. Bełnarek Roman - Łódź m., ZS Gwardia - 3:23,2.
4. Krawczyk Maks - Pabianice, - 3:31,8.
5. Dumak Feliks - Łódź m., ZS Spójnia - 3:34,3.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. KOLEGIUM REDAKCYJNE. Redaktor naczelny 216-14. Zastępca red. naczelnego 216-23. Sekretarz odpowiedzialny 216-05. Dział partyjny 216-19. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejnych 216-43. Dział metajny 216-21. Dział miejski i sportowy 254-31. Dział ekonomiczny 216-11. Dział rolny 254-21. Redakcja nocna 172-31. Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja 220-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca RSW 'Prasa'. Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW 'Prasa' Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmują S.P.K. 'Ruch' na konto P.K.O. Nr. VII-8233.

TEATRY

- PANSTWOWY TEATR IM. SIFFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dzisiaj teatr nieczynny.
PANSIOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21) (tel. 159 36)
Dzisiaj teatr nieczynny.
PANSIOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19,15 'Makar Dubrawa' - wznowienie.

KINA

- ADRIA - Kino nieczynne z powodu remontu.
BALTYK (Narutowicza 20)
'Złazdzkie skały' - godz. 16, 18, 20, 21.
BAJKA (Franciszkańska 81)
'Czarodziejski kryształ' - godz. 18, 20.
GDYNIA (Daszyńskiego 2)
'Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 22' - godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL - dla młodzieży (Legionów 2)
'Koncert Beethovena' - godz. 16, 18, 20.
MIŁA (Pabianicka 173)
'Droga do sławy' - godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67)
Kino nieczynne z powodu remontu.
PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76)
'Za siedmioma górami' - godz. 18, 20.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
'Program składany' - 'Dzieje jednej obrączki', 'Słoń i Mrówka', 'Noc Noworoczna', 'Mistrz Narcyarski', 'Kim zostaną?'. - godz. 18, 20.
ROMA (Rzewska 84)
'Hrabia Monte-Christo' II seria. - godz. 18, 20.
REKORD (Rzewska 2)
'O szóstym wieczorem po wojnie' - godz. 18, 20.
SYMLOWY (Kilńskiego 123)
'Strój galowy'. - godz. 18, 20.

RADIOŁÓDŹ
Program audycji na dzień 5 czerwca 12.04 Dziennik, 13.30 Koncert Zesp. Instrum. z Bydgoszczy, 14.00 Audycja ZNP, 14.20 (L) Czeska muzyka poważna, 14.55 Koncert solistów, 15.30 'Nasz radiowecki szkolny' słuch., 16.00 Dziennik, 16.30 (L) 'Wielki Festyn Pokoju' - reortaż z dźwiękowymi z przebiegu uroczystości z okazji Międzynar. Dnia Dziecka, 16.50 (L) Dzieci w wieku przedszkolnym na kolonjach letnich - reportaż, 17.00 (L) Koncert po południowy, 17.45 'Portret' - powieść dla młodz., 18.05 Odpowiedzi fali 49, 18.15 Muzyka ludowa, 18.40 Wszehnica, 19.15 Koncert Krak. Ork., 20.00 Dziennik, 20.40 'Jan S. Bach', 21.50 'Tristan i Izolda' zradiofonizowany fragment powieści, 22.30 (L) Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Koncert solistów.

Pięknie było na Dziecięcych Igrzyskach Sportowych - twierdzą mali widzowie

Wczoraj na boisku ŁKS 'Włóknarz' odbyły się 'Dziecięce Igrzyska Sportowe', urządzone w ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Na stadion przybyło około 10 tys. małych widzów, aby zobaczyć swych kolegów, biorących udział w igrzyskach. W eliminacjach małego szczyplornika, grały reprezentacje harcerek dzielnic Górnej i Lewej i Górnej. Wygrała Górna - Lewa 8:1. W palanecie również zwyciężyła Górna - Lewa, w stosunku 53:23. W 'cztery ognie' 'Widzew', zwyciężył Śródmieście 24:16. W sztafecie mieszanej 8x50, pierwsze miejsce zajął zespół 'Widzewa', drugie Bałut, trzecie Rudy Pabianickiej. W biegu na 50 metrów chłopców zwyciężył Witold Tonn - harcerz z dzielnicy Bałuty, zdobywając ceną nagrodę 'Głos Robotniczego' - specjalne, ozdobnie ilustrowane, wydanie 'Pana Tadeusza'. Witold Tonn uzyskał czas 5,6, przed Woźniakiem Śródmiejska - Lewa - 5,7 i Welnowskim (Bałuty) - 5,8. W biegu z jaskiem pierwsze miejsce zdobył Switalski (Ruda Pabianicka), zdobywając nagrodę WUKF - dwie tabliczki czekolady. Pozostałe miejsca - 2) Michałowicz (Górna - Prawa), 3) Jankowski (Górna), 4) Stryczek - (Bałuty). Igrzyska zakończono zabawami ruchowymi, jak 'kura z piskletami', 'wiewiółka w dziupli' i 'szczur'. Młodzi widzowie, opuszczając rozbiawien i rozentuzjarmowani, stadion, twierdzili zgodnie: 'Pięknie było - takich igrzysk trzeba nam więcej'.

Table with 3 columns: Bieg, Zawodnik, Czas. BIEG VII: Malinowski (G) 1:31,2, Suchecki (W) 1:31,6, Chlebicz (W) 1:44,3. BIEG VIII: Śmigiero (W) 1:43,8, Napiórkowski (W) 1:49, Sander (G) 1:51. BIEG IX: Koleczek T. (L) 1:33,2, Suchecki (W) 1:43,4, Stencel (L) 2. BIEG X: Koleczek W. (L) 1:39,2, Śmigiero (W) 1:40,2, Debisz (L) 1:43,3. BIEG XI: Malinowski (G) 1:30,4, Najdrowski (G) 1:40,0, Koleczek T. (L) 1:41,0. BIEG XII: Koleczek W. (L) 1:43,4, Kruczkowski (G) 1:43,8, Sander (G) 1:44,0. OGÓLNA PUNKTACJA: ZKS Ogniwo Łódź 41 pkt., ZKS Ogniwo PEM Warszawa 40 pkt., SM Unia Olimpia Grudziądz 31 pkt.

Żużlowcy łódzcy pokonali kolegów z Warszawy i Grudziądz

W dniu wczorajszym odbyło się drugie i ostatnie spotkanie żużlowe na boisku przy Placu 9 Maja. Po defiladzie zawodników Ogniwa z Łodzi, Warszawy i Olimpij z Grudziądz, okolicznościowe przemówienie wygłosił w imieniu zarządu Ogniwa starosta Szymański. W zawodach o mistrzostwo ligi żużlowej zwycięstwo uzyskało Ogniwo z Łodzi mając 41 pkt. przed Ogniwiem z Warszawy 40 pkt., Olimpią 31 pkt. Na 15 zawodników było 6 maszyn wyścigowych, nie też dziwnego, że przerwy między biegami były zbyt długie. Pod czas przerwy popisywała się pokazami sekcja gimnastyczna Ogniwa i to zarówno w konkurencji żeńskiej jak i męskiej. Nie odeszło się jak zwykle bez wypadków w kilku biegach. W biegu przed ostatnim jadący na pierwszym miejscu Koleczek Tadeusz został 'potrącony' przez Najdrowskiego z Olimpij i musiał zakończyć wyścig jako trzeci. Złożony protest przez kierownictwo Ogniwa został przez komisję sędziowską odrzucony, mimo to zawody zakończyły się zwycięstwem łódzian. Koleczek Tadeusz po zakończeniu zawodów o mistrzostwo ligi w jeździe pokazowej bez konkurencji ustanowił nieoficjalny rekord toru, uzyskując czas 1 min. 27,9 sek.